**Kolorowa królewna**

W wielkim białym zamku. Tak białym, że odbijał światło słońca, jak lustro. Mieszkała kolorowa królewna. Zupełnie nie pasowała do innych ludzi mieszkających w zamku. Inni ludzie mieli mlecznobiałą skórę, jasne włosy i nosi jasne ubrania. A królewna skórę miała ciemną, prawie jak heban i uwielbiała kolorowe sukienki. Czerwone, zielone i niebieskie. A najbardziej się cieszyła, gdy dostała sukienkę w kolorowe kwiaty, ze wszystkimi kolorami tęczy.

Chociaż bardzo odróżniała się od innych mieszkańców królestwa, księżniczka była bardzo lubiana i szanowana. Nikomu do głowy by nie przyszło nie lubić jej, obrazić lub nie podać jej ręki. I wcale nie dlatego, że była królewną, czyli córką króla!

Dlaczego tak się działo?

W ten dzień, gdy urodziła się królewna wiał silny wiatr i była straszna burza. Mieszkańcy bardzo się bali, że pioruny, które raz za razem uderzały w dachy i drzewa, wywołają w końcu groźny pożar. Mądry czarodziej, który zobaczył ciemną skórę narodzonej właśnie królewny, postanowił rzucić na ludzi dziwny czar.

Wyszedł przed zamek, wzniósł oczy w górę i zawołał.

- Od dzisiaj każdy, kto mieszka w tej krainie będzie widział w innych ludziach tylko to, co mają w sercu! Nie będzie zwracał uwagi na kolor włosów, skóry, noszone ubrania. Tylko na dobro, troskę o innych i mądrość!

A ponieważ właśnie w tej chwili piorun uderzył w wielki dzwon na wieży, zapewne jego czary się spełniły.

Dlatego kolorowa królewna, która tak bardzo różniła się od wszystkich innych ludzi mieszkających w kraju jej ojca była lubiana i szczęśliwa. Ale nie tylko ona!

Gdybyście przyjechali do tego miasta, a istnieje ono oczywiście za górami i za lasami,   
ze zdumieniem zobaczylibyście, że nie tylko królewna była inna. Pani sprzedająca zioła   
i warzywa na targu była gruba i miała rude włosy. Kominiarz był zawsze umorusany sadzą,   
a piekarz zawsze biały od mąki. Królewski ogrodnik był zupełnie łysy, ale za to miał długą siwą brodę, która wplątywała mu się cięgle w gałęzie krzewów. Ale nikt tego nie widział!   
Na wszystkich bowiem mieszkańców królestwa wciąż działa czar rzucony w czasie burzy przez mądrego czarodzieja. I widzą tylko to, co jest w sercach ludzi, a nie to, jak wyglądają.

**Zadania do wykonania:**

1. **Jak myślisz, czy tylko królewna miała ciemną skórę i nosiła kolorowe sukienki,   
   czy w tym królestwie mogły żyć jeszcze inni ludzie, którzy nie pasowali do białego zamku?**
2. **Dokończ wypowiedź: Gdybym ja był czarodziejem/Gdybym ja była czarodziejką   
   to rzuciłabym zaklęcie, aby…**
3. **Narysuj białe królestwo, które wcale nie było chyba białe, prawda?**
4. **Co by się stało, gdyby ktoś unieważnił zaklęcie czarodzieja? Czy królewna nadal byłaby lubiana i szanowana? Czy może ludzie nie dostrzegaliby w niej tego, co jest   
   w sercu, ale widzieli tylko jak wygląda?**